

Cena 50 gr

Nakład: 89.165

echo

KRAKOWA

Rok XII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 182

Kraków, wtorek 6 sierpnia 1957

Francuski minister finansów gotów jest podać się do dymisji o ile budżet francuski...

PARYŻ

W dniu wczorajszym minister finansów odbył 2-godzinną rozmowę z premierem Francji Bourges — Maunoury, po której oświadczył dziennikarzom, iż utrzymuje nadal swoje stanowisko w sprawie rezygnacji o ile nie zostanie uwzględniony jego postulat w budżecie francuskim o 600 miliardów franków.

Przypuszcza się, że cała sprawa zostanie rozstrzygnięta na posiedzeniu gabinetu francuskiego, które odbędzie się w najbliższą środę.



PODKOMISJA ROZBROJENIOWA ONZ W LONDYNIE

Na zdjęciu w pierwszym rzędzie: (od lewej) Selwyn Lloyd, Jules Moch, Walerian Zorin, J. F. Dulles oraz Robertson. Między Zorinem i Dullesem — Harold Stassen.

Fot. — CAF

Uchwała Rady Ministrów

Opracowywanie ogólnej koncepcji planu perspektywicznego na lata 1961 — 1975

Rada Ministrów powziela uchwałę określającą sposób opracowania i zasadnicze założenia planu perspektywicznego na lata 1961—1975.

Komisja Planowania, której powierzono kierownictwo nad całością prac nad planem perspektywicznym, prowadzonych przez ministerstwa, instytuty naukowe i rady narodowe, ma

powołać komisję główną planu perspektywicznego. Zadaniem tej komisji będzie wskazanie konkretnych tematów i kierunków oraz ogólnych koncepcji planu perspektywicznego, a także opracowanie harmonogramów poszczególnych prac. Uchwała nakłada na te komisje obowiązek współpracy z Radą Ekonomiczną.

Terminy prac nad planem perspektywicznym ustalone w uchwale przewidują ukończenie do końca br. podstawowych prac organizacyjnych, a do końca przyszłego roku ma być przedstawiony Radzie Ministrów pierwszy zarys ogólnej koncepcji tego planu.

Szpadziści zajęli 4 miejsce

W FINALE drużynowego turnieju szpada III MISM Polacy zajęli ostatecznie 4 miejsce: 0 pkt. — za Węgrami 6 pkt., Francją 4 pkt., ZSRR 2 pkt. Wynik ten nie zadowala naszych szermierzy, lecz warto podkreślić, że 4 miejsce w turnieju, w którym spośród światowej czołówki zabrakło tylko Włochów, jest jednym z największych sukcesów polskiej szpady.

„Szpilki“ zdobyły I nagrodę Salonu Karykatury na włoskiej wystawie

RZYM, 4 sierpnia, w Bordighera na Riwierze Włoskiej odbyło się wręczenie nagród przyznanych na Międzynarodowym Festiwalu Humoru. „Szpilki“ zdobyły pierwszą nagrodę Salonu Karykatury. Wystawa „Szpilek“, obejmująca ok. 150 prac — Berezowskiej, Hagi, Lengrena, Zaruby, Linkego i Lipińskiego była sensacją tegorocznego salonu. Recenzje i sprawozdania z wystawy polskich karykatur znalazły się na czołowych miejscach w prasie włoskiej, a poza tym w radio, telewizji i kronice filmowej.

Israel zbuduje nowe miasto Aszdajam

LONDYN

Israelczycy zamierzają wybudować nad Morzem Śródziemnym nowe miasto Aszdajam. Miasto będzie położone ok. 40 km na południe od Tel-Awivu. Główny ciężar inwestycji przewidzianych na sumę 500 mln dolarów wezmą na siebie towarzystwa amerykańskie.

Rzecznik imama zabiega o interwencję USA i ZSRR wobec sytuacji w Omanie

KAIR

5 bm. rzecznik imama Omanu Mohammed Elharty zwrócił się do ambasadora Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w Kairze z prośbą o interwencję rządów tych państw w sprawie Omanu.

Przedstawiciel powstańców omańskich w Kairze oświadczył, iż zamierzają oni zwrócić się o interwencję do sekretarza generalnego ONZ Daga Hammarskjolda.

Kraje arabskie zamierzają wnieść sprawę agresji bry-

tyjskiej przeciwko Omanowi pod obrady Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Plan budowy lotniskowca o napędzie atomowym

NOWY JORK

Departament marynarki USA podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone zamierzają wybudować lotniskowca o napędzie atomowym. Plany budowy takiej jednostki morskiej są już opracowane.

Lotniskowiec ten zaopatrzone w 8 reaktorów atomowych ma posiadać oprócz szerokiej bieżni startowej, wyrzutnie kierowanych pocisków przeciwlotniczych.

Zaprojektowany lotniskowiec będzie miał również rekordową wyporność — 84 tys. ton.

Wyporność największego lotniskowca amerykańskiego „Forrestal“, który obecnie wchodzi w skład amerykańskiej floty wojennej, wynosi 60 tys. ton.

W szczecińskim ogródku kwitnie czarna róża

„Nigrette“ — to nazwa czarnej róży rosnącej w kwitnącej w ogródku przydomowym Kazimierza Waltera ze Szczecina.

Jest to jeden z nielicznych okazów tej róży w Polsce, a być może i w świecie wychodzący przed 23 lata przez Niemca Krausego.

W ogródku — rosarium K. Waltera rosną również róże miedziano-szkarłatne — odmiany „Talizman“ i dziesiątki innych śnieżnobiałych, czerwonych, herbacianych, różowych o białych brzegach itp.

Śledztwo w sprawie awantury na dworcu wrocławskim

Śledztwo prowadzone w sprawie awantury na dworcu wrocławskim przy przejeździe dzieci Zakładu Róży Luksemburg na kolonie letniej w Opolnie-Zdroju nie zostało jeszcze zakończone.

W każdym razie, z zeznań świadków we Wrocławiu i na kolonii w Opolnie, wynika, że przeciwko dzieciom milicja nie użyła pałek. Badanie jednego poszkodowanego chłopca 12-letniego Bogdana Piętraka przeprowadzone przez lekarza z zakładu medycyny sądowej z Wrocławia stwierdza u chłopca jedynie ślad po lekkim obrażeniu, w postaci tkliwości uciskowej. Zadane z innych dzieci nie posiada obrażeń.

Dalsze szczegóły awantury, najprawdopodobniej podane w sposób jednostronny przez „Życie Warszawy“ — ujawni prowadzone energicznie śledztwo.

4 godziny drogą powietrzną z Pragi do Kairu

PRAGA

Zgodnie z umową czechosłowacko-egipską prawdopodobnie już w końcu października br. otwarta zostanie bezpośrednia linia lotnicza Praga — Kair. Czechosłowacka wprowadzi na tej linii najbardziej nowoczesne samoloty, które umożliwią odbycie podróży w niespełna 4 godziny.

Podczas próby zdobycia Mont Blanc zginął wczoraj 27-letni Amerykanin Michael Curtis.

W przepaści alpejskiej znalazł również śmierć dwaj alpinści włoscy, którzy chcieli wdrzeć się na szczyt Monte Levanna.

Oczy otwierają się coraz szerzej...

Rzecznik rządu syryjskiego oświadczył w sobotę że jordański minister spraw zagranicznych powiadomił 31 lipca syryjskiego charge d'affaires w Ammanie, iż o ile Syria z dniem 4 sierpnia nie zaprzestanie prowadzenia na łamach swej prasy antyjordańskiej kampanii, wówczas Jordania ograniczy swe stosunki dyplomatyczne z Syrią i podejmie inne niezbędne kroki, włączając „zbrojną interwencję“.

Radio Damaszek podało w sobotę wieczorem, iż Syria odrzuciła ultimatum Jordani. Transmisjone przez radio oświadczenie rządu syryjskiego na ten temat stwierdza, że prasa syryjska jest prasa wolną i ma prawo pisać o czym chce. Odrzucając ultimatum Jordani rząd syryjski podkreśla, że Jordania pragnie wykorzystać tę sprawę jako pre-

tekst, by prowadzić politykę zmierzającą do rozbitcia państw arabskich.

Mimo oficjalnego dementi rządu jordańskiego zastrzeżenie stosunków syryjsko-jordańskich wywołało poruszenie i niepokój w innych krajach arabskich, zwłaszcza w Egipcie. Agencja Associated Press podała w depeszy z Kairu, że sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Abdel Khalik Hassouna, odłożył zamierzoną wizytę w Jemenie z uwagi na napiętą sytuację.

Dobrze poinformowane koła egipskie wyrażają przekonanie, że „jakikolwiek starcie jordańsko-syryjskie mogłoby zagrozić wciągnięciem zarówno Egiptu i Iraku jak i Stanów Zjednoczonych. Kola te podkreślają, że Egipt jest zwią-

zany z Syrią paktem o wspólnej obronie, podczas gdy podobny układ łączy Jordanię i Irak.

Dziennik egipski Al Gumhuria pisze: „Tylko jedno państwo jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania — państwem tym są Stany Zjednoczone. Śledzimy rozwój wydarzeń bardzo uważnie, a nasze oczy otwierają się coraz szerzej“.

Jeden z czołowych dzienników egipskich AL AHRAH pisze: „Jordania zagrożła Syrii mając za sobą poparcie szóstej floty amerykańskiej... Jakakolwiek agresja przeciwko Syrii jest równocześnie agresją przeciwko Egiptowi i Egipt udzieli jej niezwłocznie pomocy wojskowej w ramach wspólnego paktu obronnego“.

Gdy małżeństwo posiada dwa samochody...

Niecodzienny pościg małżeński żona — ścigała mąż — uciekał

i tylko dzięki czterokrotnemu zderzeniu aut uniknął karzącej ręki „połowicy“

Mieszkańcy kalifornijskiego miasta Alhambra oglądali w ostatnich dniach niecodzienny wyścig. Zdradczyna żona goniła samochodem ulicami miasta swego męża, który również przy pomocy auta usiłował ująć gniewu rozjuszonej małżonki. Pogoń zakończyła się doszczętnym rozbitciem auta pana Smallfielda, który uciekł dalej piechotą, żona jego oczekuje w więzieniu na rozprawę.

Jak wykazało śledztwo przeprowadzone przez policję cała historia zaczęła się od wymówek, jakie pani Smallfield zaczęła robić mężowi o zdradę małżeńską. Pan Smallfield nie czekając na koniec kłótni, wskoczył do samochodu i odjechał. Żona jego puściła się w pogoń własnym samochodem. Doganiała go kilkakrotnie na skrzyżowaniach ulic i za każdym razem następowało zderzenie. Za czwartym zderzeniem, pan Smallfield wy-

skoczył z auta i uciekł, podczas gdy jego żona zdemolowała doszczętnie nowiutki samochód męża. Pani Smallfield została aresztowana pod zarzutem usiłowania dokonania zabójstwa.

Nasze statki na Morzu Północnym

Udane połowy wysokogatunkowych śledzi

Rybacy przedsiębiorstw „Dalmor“ i „Arka“, łowiący na Morzu Północnym, w pierwszych dniach sierpnia uzyskali pomyślne rezultaty w połowach. 15 statków zловиło do 4 bm. prawie 380 ton ryb, głównie wysokogatunkowego śledzia.

Ostrożnie! z grzybami

W ciągu ostatniej doby Pogotowie Ratunkowe dwukrotnie interweniowało, niósąc pomoc osobom zatrutym grzybami. Jedną z nich jest Maria Pączek, lat 30, zam. przy ul. Rekawka 31, druga — Stanisław Skowroński, lat 35, zam. przy ul. Rekawka 15. Oboje osoby przewieziono do szpitala.

Objawy zatrucia grzybami: wymioty, silne bóle żołądka, ogólne osłabienie.

Czyżby przełom w naszym przemyśle odzieżowym?

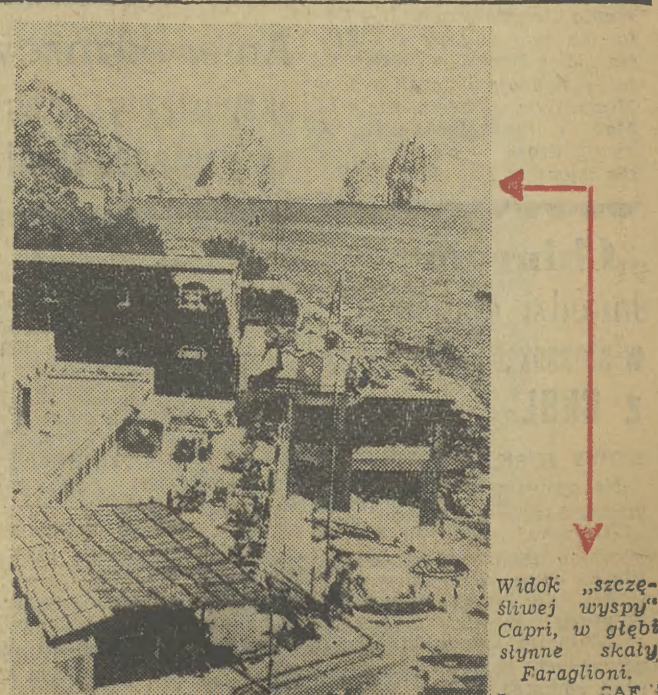
Nasze modele odzieży podobały się w Moskwie i Berlinie W kraju — zakwalifikowano do produkcji 200 wzorów ubrań, kostiumów i płaszczy

Kolekcja polskiej odzieży zaprezentowana na międzynarodowym kongresie mody w Moskwie zdobyła powszechne uznanie zarówno fachowców z różnych krajów, jak i widzów. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego otrzymał pismo z Berlina w którym kierownictwo niemieckiego instytutu odzieżowego zawiadamia, że wśród wprowadzonych już do produkcji w niemieckich fabrykach 76 modeli pokazanych na moskiewskim kongresie, obrzytną większość stanowią wzory polskie, które również Niemcom najbardziej przypadły do gustu.

A u nas w kraju? Tym razem jest całkiem dobrze. Z tej samej międzynarodowej kolekcji zakwalifikowano już

2 x „Delikatesy“

Z zadowoleniem i uznaniem powitał mieszkańcy Zakopanego, wczasowicze i turyści dwa nowe sklepy typu delikatesowego, które otworzyła w tych dniach PSS przy głównej ulicy miasta — Krupów-



Widok „szczytowej wsi“ Capri, w głębi słynne skały Faraglioni. CAF.

W pld. Korei

Takiej powodzi nie pamiętają od 23 lat

PHENIAN Według ostatnich danych, wody rzeki Naktong zalały kilkanaście wsi. 150 tys. mieszkańców jest bez dachu nad głową. Jak twierdzą, jest to największa powódź od 23 lat.

Oby jak najprędzej!

Wędrówka po kraju z „baedekerem“ w rękę

Wydawnictwo „Aspol“ podjęło się wydania „Przewodnika podróżniczego do Polsce“. Będzie to rodzaj „baedekera“ (od nazwiska Karola Baedekera, słynnego księgarza z Koblencji, wydawcy przewodników po wszystkich krajach świata), w który można się zapoznać z każdym prawie państwem.

Przewodnik ma ukazać się w trzech wersjach — obcojęzycznej w 4 językach: angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim (dyskutuje się jeszcze nad edycją w piątym obcym języku — czeskim lub rosyjskim), polskiej — tzw. skróconej o objętości ok. 230 stron z przeznaczeniem przede wszystkim dla Polonii zagranicznej oraz — wersji polskiej — tzw. pełnej — składającej się z 5 tomów.

Akcja powstańcza na Kubie zatacza coraz szersze kregi

NOWY JORK

Sytuacja na Kubie jest w dalszym ciągu naprzężona. Do starcia między wojskami rządowymi a powstańcami doszło m. in. w Manzanillo (wschodnia Kuba). W akcji brały udział samoloty. Ogółem w ostatnich dniach miało miejsce 40 potyczek z powstańcami, w tym większość w prowincji Oriente, gdzie skoncentrowane są oddziały partyzantów F. Castro.



NA FESTIWALU MOSKIEWSKIM

Polskę reprezentuje na Festiwalu Moskiewskim m. in. zespół „Kolejarza“ z Warszawy. Występy zespołu cieszą się w Moskwie wielkim powodzeniem. Na zdjęciu: członkowie zespołu w strojach do sceny tanecznej „Niedziela na Bielanych“ zwiędzają Moskwę. W głębi — Teatr Wielki. CAF — fot. Tymiański

Kronika wypadków

Józefa Cymbrowicz została uderzona rogiem przez krowę, doznając zranienia wargi, policzka, wybitcia zęba i innych obrażeń.

W Konclowej pow. Nowy Sącz na chrzcinach u ob. Sekuły powstała sprzeczka rodzinna, w wyniku której zabity został Franciszek Sekuła. Milicja zatrzymała jako podejrzanego Franciszka Motulę i jego brata Stanisława.

Na stacji w Oświęcimiu dostał się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu Franciszek Zaczek, pracownik parowozowni FKP w Oświęcimiu. Jak wykazało śledztwo wypadek został spowodowany nieostrożnością denata.

Dzisiaj rano na stacji PKP — Tarnów przy mijaniu się dwóch pociągów towarowych — jeden z wagonów wyskoczył z szyn, uderzając w skład drugiego pociągu. W wyniku zderzenia trzy wagony zostały rozbite, a 12 uszkodzonych. Strat w ludziach nie było.

Dotychczasowy przebieg zniw

Kilka pogodnych dni starczyło rolnikom, aby nadrobić opóźnienia w żniwach. Chłopi oraz robotnicy PGR skosili większość zbóż, a niemałą ich część zwieźli do stodoł lub ułożyli w sterty. W wielu wsiach odezwał się warkot młocarni, a niektóre magazyny wypełniają się ziarnem. Większych strat w zbożach nie było, a plony — jak można sądzić z pierwszych omłotów — są ogółem niezłe.

Karoliński zespół wśród polskich górników w północnej Francji

Widzowie jakich mało — naprzód wnieśli trybunę, zainstalowali głośniki a potem — słuchali i podziwiali „Mazowsza“

LILLE. „Mazowsze“ wystąpiło 4 bm. w Bruay-en-Artois — dużej kolonii górniczej, w jednym z największych skupisk Polonii w północnej Francji. Występ odbył się na stadionie szczerze wypełnionym trzema tysiącami osób — w przybliżonej większości górników polskich i ich rodzin. Była to prawdziwa „polska niedziela“.

Na występy „Mazowsza“ przybyli Polacy reprezentujący w wychodźstwie najróżnorodniejsze poglądy polityczne. Już to, że nasi artyści znaleźli się w Bruay na wspólne zaproszenie Komitetu Towarzystw Miejscowych (KTM) skupiającego rozmaite organizacje społeczne i polityczne o dużej rozpiętości poglądów: „Tygodnika Polskiego“, który reprezentuje idee ścisłej współpracy z krajem — świadczą o pozytywnych zmianach, jakie zaszły na emigracji w stosunku do Polski.

Znalazło to swój wyraz w toku przygotowań do występu, kiedy osławiony „Narodowiec“ zaatakował w jednym z artykułów całą imprezę, określając ją mianem „propagandy politycznej“ i posługując się bardzo niewybrednymi argumentami. Społeczeństwo tutaj też zrozumiało wypad auto-artykułu — p. Kwiatkowskiego, pojęło, że „Narodowiec“ obawia się po prostu konkurencji nowego pisma emigracji „Tygodnika Polskiego“, który obok KTM zaprosił „Mazowsze“ do Bruay. „Narodowiec“ dostał właściwą odprawę. Górnicy, cięśle kopalniami, własnymi rękami wnieśli na stadionie trybunę, zainstalowali głośniki. Wysiłki „Narodowca“, aby do występu nie dopuścić, spełzły na niczym. Powszechny entuzjazm publiczności był ostateczną i to dobitną odpowiedzią na niewybredny atak.

W gorących słowach dziękowali naszym artystom za przybycie; prezes KTM — Wybierala, przedstawicielka miejscowej ludności polskiej Rosada i zastępca mera Bruay-en-Artois Decata Odpowiedzialni im w imieniu zespołu Miła Zimińska — Sygetyńska.

W końcowej części, kiedy członkowie „Mazowsza“ od-

* Przyjęcie na Kremlu Festiwalowy dzień kobiet Turyci w swoim żywiole

W dniu dzisiejszym spotkanie polskich i niemieckich uczestników Festiwalu

MOSKWA 5 sierpnia rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wydał na Kremlu przyjęcie na cześć VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Uczestniczyło w nim około 4.000 osób. Serdecznymi oklaskami powitali zebrani przywódcowie rządu radzieckiego: H. I. Bielajewa, N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, J. A. Furewa, A. I. Mikołajowa, G. K. Żukowa, P. N. Posiołowa, A. N. Kosygina i M. G. Pierwuchina.

Radio moskiewskie rozpoczęło swój poranny program w dniu 5 bm. „Pieśnią dziewcząt świata“. Był to znak, że tego dnia na Festiwalu królują dziewczęta.

W hotelu „Zoria“, gdzie mieszka nasza delegacja, szarmancy jak zwykle Polacy obdarowali swe koleżanki kwiatami. Już od kilku dni dziewczęta nasze otrzymują w czasie różnych spotkań festiwalowych podarunki i kwiaty.

Gdy nadszedł wieczór, w parku Armii Radzieckiej za-

błysły światła różnobarwnych reflektorów, wydobywając z mroku fantastyczny świat sztucznych palm i motyli. Tu obchodzą dziewczęta świata swoje święto.

Z estrady, noszącej nazwę „Mój ulubiony taniec, moja ulubiona piosenka“, dobiega nas dźwięk znajomej melodii. Nic dziwnego, śpiewa żeński kwintet wokalny prof. E. Lubiatowskiego z Bydgoszczy.

Z tej rodzimej atmosfery wpadamy prosto w krainę egzotyki. Na scenie teatru tańczy zespół koreański. W programach artystycznych wzięły udział zespoły ZSRR i Kanady, Irlandii i Syrii, Tadżykistanu i Szwecji.

Na wielkim balu w Centralnym Domu Armii Radzieckiej nawet spokojnym z natury ludziom same nogi rwały się do tańca. Frym naturalnie wiodli Polacy, znani już szeroko ze swych choreograficznych zdolności.

Dzisiaj rano, 70 km. od Moskwy, nad pięknymi jeziorami Seligierskimi zebrali się uczestnicy festiwalu — amatorzy wędrówki i krajoznawstwa z kilkudziesięciu krajów. Tu właśnie przez dwa dni trwać będzie międzynarodowe spotkanie turystów.

Dzisiejszy dzień mija dla uczestników Festiwalu pod znakiem walki młodzieży o pokój i przyjaźń. W związku z tym wieczorem, na jednym z placów moskiewskich odbędzie się wielka manifestacja z udziałem przedstawicieli młodzieży różnych krajów uczestniczących w Festiwalu.

Delegacja Sejmu PRL w Bułgarii

SOFIA Przybyła tu delegacja Sejmu PRL z wiceprzewodniczącym Rady Państwa, przewodniczącym klubu poselskiego ZSL B. Podedwornym.

Rady narodowe uzyskały większą samodzielność w gospodarowaniu funduszem

Rozpoczyna się nowy etap w planowaniu gospodarczym i budżetowym. Jest to pierwsze poważne podsumowanie ponad rok trwającej uprzejmej walki o zmianę w systemie zarządzania gospodarką narodową. Zasadnicze planowanie centralne zostaje utrzymane, jednakże następuje przekształcenie metod planowania w kierunku ograniczenia systemu wskaźników, a zastąpienia ich systemem bodźców ekonomicznych.

Obecnie w planowaniu terenowym następuje zasadniczy zwrot: zatwierdzenie budżetu będzie odąd następowało przed 31 października. Obecnie do planu gospodarczego rady otrzymują tylko 7 wskaźników, pozostałe ustalają samodzielnie. Nastąpiło też uproszczenie samej techniki opracowywania planów.

Rady narodowe, które otrzymały szerokie uprawnienia przy ustalaniu planów gospodarczych, nie będą już związane z ustalaniem centralnym, nie będą ograniczane w dysponowaniu środkami. Stwarza to podstawę do większej samodzielności i do ożywienia ich działalności.

W ciągu września br., DRN-y ustala swoje potrzeby, a Prezydium Rady m. Krakowa rozpatrzy je w ciągu października, po czym prze-

dłoży odpowiednim resortom. Pracą będzie trudna tym bardziej, że cała odpowiedzialność za ustalenie właściwych proporcji dochodów i wydatków spada wyłącznie na organa terenowe rad narodowych. Z miejsca muszą one podnieść jak i komisje rad przysłać do prac przygotowawczych, które pozwolą na finansowe rozeznanie potrzeb. Wyżej wymienione zagadnienia były przedmiotem konferencji koordynacyjnej przedstawicieli wszystkich dzielnicowych rad narodowych oraz Rady m. Krakowa. (lw)

WIADOMOŚCI Z ŚWIATA

BELGRAD W dniu 4 bm. powrócił z Rumunii prezydent Tito oraz pozostali członkowie Delegacji jugosłowiańskiej — E. Kardelj, A. Rankovic, V. Vlachovic i V. Micunovic, która odbyła rozmowy z przedstawicielami rządu radzieckiego i KC KPZR.

Prezydent DRW Ho Chi Minh przybył 5 bm. z Budapesztu z oficjalną wizytą do Jugosławii.

„Polska jest niezadowolona z czterostronnej deklaracji w sprawie zjednoczenia Niemiec“ — pod takim tytułem „Politika“ zamieściła na pierwszej stronie streszczenie oświadczenia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczącego deklaracji berlińskiej.

MOSKWA 5 bm. kontynuowano na Kremlu rozmowy między delegacjami rządowymi ZSRR i Republiki Syryjskiej.

Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaźni, zrozumienia wzajemnego i szczerości.

PARYŻ Oficjalny komunikat dowództwa wojsk francuskich w Algierze podaje, że 5 bm. o 50 km. na południowy wschód od miasta Algieru doszło do zwycięskich walk między wojskami francuskimi a oddziałem partyzantów algerskich. W walce tej zginęło 21 żołnierzy francuskich, a 12 zostało rannych. Po stronie powstańców było 16 zabitych.

BERLIN „Ost-West Kurier“ donosi 3 bm., że w Rumunii trwa akcja mająca na celu przywrócenie praw i dobytku powracającym z zachodu Niemcom rumuńskim. Do czerwca 1957 roku powróciło do Rumunii ok. 3 tys. Niemców, którzy po roku 1945 opuścili ten kraj jako uchodźcy lub wysiedleńcy i przybywali dotychczas w NRF i Austrii.

PEKIN Na wyspie Okinawa — największej twierdzy amerykańskiej na Dalekim Wschodzie — przystąpił do strajku pracownicy autobusów w Naha. Jest to pierwszy po II wojnie światowej strajk na tej wyspie. Policja japońska aresztowała 100 strajkujących. Strajk spowodował przerwanie ruchu samochodowego w Naha i w okolicach.

Z POMOCĄ WSI... Mimo, że w wielu okęgach Polski żniwa zostały już zakończone trwa jeszcze sprzęt zboża w niektórych okolicach kraju, a w szczególności na Wybrzeżu. Do zespołu PGR — Swilino w powiecie koszański przyjechało 65 osób, w większości pracowników powiatowych i miejskich rad narodowych z Łodzi i Łowicza, ażeby pomóc załodze PGR-ów w szybkim sprzęcie zboża. Dzienny zarobek członków ekipy wynosi 42-72 zł. Na zdjęciu: Przy pracy w polu...

CAF — Fot. Orłowski



TYLKO DLA BLIŹNIAT

W Monachium odbył się oryginalny bal, na który zaproszenia otrzymały tylko bliźnięta. Na naszym zdjęciu widzicie „Miss Bliźniaczki“. Gratulacje składają im najstarsze w Monachium bliźnięta 81-letni Max i Franz Liebhardt. A swoją drogą — co też ludzie nie wymyślą... Fot. CAF

W piśmie do Dullesa

Amerykańscy eksporterzy węgla są zaniepokojeni polską konkurencją

NOWY JORK

Prezes „Coal Exporters Association of United States“, organizacji zrzeszającej amerykańskich eksporterów węgla, wystosował 21 lipca br. pismo do sekretarza stanu USA Dullesa, które wyraża protest przeciwko ewentualnemu udzieleniu Polsce przez bank importowo-eksportowy pożyczki w wysokości 4 milionów dolarów na zakup maszyn górniczych w USA.

Pismo stwierdza, że pożyczka odbiłaby się bardzo poważnie na możliwościach eksportowych amerykańskich kopalni.

„Chincom“ łagodzi embargo w stosunkach handlowych z ChRL

NOWY JORK

Na posiedzeniu komitetu do spraw handlu z Chinami tzw. „Chincom“ w Paryżu postanowiono złagodzić ograniczenia w obrocie handlowym z ChRL na szereg artykułów objętych dotychczas embargo. „Chincom“ ustalił listę ok. 25 poważnych pozycji, wyjętych spod embargo.

Montaż ołtarza Wita Stwosza (IV)

Czytając publikacje o ołtarzu Wita Stwosza, a nawet oglądając go na Wawelu jakoś nie dostrzegało się jego ogromu. A przecież jest to kilkupiętrowy kołos zbudowany z misternej korniki, elementów dekoracyjnych oraz wspaniałych rzeźb przedstawiających życie Marii, Chrystusa i Apostołów.

Dzisiaj, kiedy montaż ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim ma się prawie ku końcowi, jego piękno i ogrom mimo stojących jeszcze w kościele rusztowań, budzi znowu podziw świadka poczynnych narodzin tego średniowiecznego arcydzieła. Jest się czym zachwycić, jest na co patrzeć! Przedstawiane przez nas zdjęcia z budowy ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim są tylko namiastką tego, co ludzkie oko może tam zobaczyć.



Fragment ze sceny Wniebowzięcia

Ksiądz infułat Machay od kilku już dni nie może wyjść z kościoła Mariackiego i napatrzyć się pięknu Stwoszkowskich postaci, tym bardziej, że jako gospodarzowi kościoła Mariackiego, jemu przypadnie z kolei opieka nad tym arcydziełem polskiej kultury.



Scena Bozego Narodzenia

„Echo“ rozmawia

O perspektywach zastosowania telewizji przemysłowej w Hucie im. Lenina

Przed kilku dniami przebywała w Hucie im. Lenina ekipa Warszawskich Zakładów Telewizyjnych, która bada możliwości zastosowania telewizji dla kierowania procesami przemysłowymi w różnych zakładach. O wynikach tej wizyty rozmawiamy z głównym dyspozytorem Huty im. Lenina inż. J. WAWRYKIEWICZEM.

— Nikt zapewne nie będzie zdziwiony — mówi inż. Wawrykiewicz — jeśli powiem, że polski przemysł nie ma w dziedzinie wykorzystania telewizji przemysłowej żadnych doświadczeń. Nawet producenci urządzeń, przedstawiciele Warszawskich Zakładów Telewizyjnych, wsoólnie z którymi przeprowadzałem dwudniowe próby na terenie Kombinatu, nie wiedzą, czy i jakie usługi oddaje telewizja przemysłowa za granicą. A szkoda. Warto by temu przyjrzeć się z bliska.

— Na czym polegały wasze próby?

— Instalowaliśmy kolejno przenośne urządzenie telewizyjne nadawczo-odbiorcze obok ważniejszych zespołów produkcyjnych i obserwowaliśmy ich pracę na ekranie odbiornika.

— Jakie były rezultaty?

— Różne. Rozżarzona bryła metalu w zestawieniu z ciemnymi konturami zgniatacza daje raczej kiepskie wyniki. Zupełnie dobre wyniki mieliśmy przy obserwacji pracy zespołu walcowniczego w walcowni blach. Rewelacyjne rezultaty przyniosła nam natomiast „wyprawa” na górne pomosty wielkiego pieca. Na ekranie mieliśmy dosyć dokładny obraz pracy całej stacji surowcowej, obserwowaliśmy pracę wywrotnic wagonowych, mostów przeładunkowych. Można było bez trudu odczytać na ekranie numery parowozów i wagonów przejeżdżających w odległości około 150 metrów. Również w stalowni, w stosunkowo ciemnej hali, widać dobrze ruch wózków, pracę wsadzarek, suwnic itp.

— Czy można już wyciągnąć jakieś wnioski o możliwości i potrzebie zainstalowania urządzeń telewizyjnych w hucie?

— Mnie się już takte pierwsze, bardzo ogólne wnioski na-

suwają. Uważam, że dla bezpośredniej obserwacji procesów metalurgicznych telewizja się jeszcze nie nadaje. Specjalnie trudne warunki, takie jak obecność gazów, pyłu, wysoka temperatura i związane z nią duże różnice natężenia światła poważnie utrudniają obserwację podstawowych procesów metalurgicznych, przy pomocy kamery telewizyjnej.

Przedstawiciele WZT zapowiadają wprawdzie, że potrafią uodpornić produkowane przez siebie urządzenia na te trudności, ale moim zdaniem jest to kwestia raczej odległej przyszłości. Zresztą korzyści, jakie dalaoby zastosowanie telewizji w tej dziedzinie, byłyby bez porównania mniejsze, od korzyści, jakie telewizja mogłaby przynieść już teraz, od zaraz — zastosowana do innych celów.

Dla hutnictwa, a szczególnie dla Huty im. Lenina, przez którą przechodzi dziennie kilkanaście tysięcy ton różnych materiałów, niezwykle ważnym problemem jest sprawny transport międzyoperacyjny, zharmonizowanie w czasie różnorodnych czynności, ściśle związanych z podstawowym procesem. Gdyby dysponujący ruchem, powiedzmy dyspozytor stalowni, widział na ekranie pracę urządzeń pomostu wsadowego pieców martenowskich, gdyby mógł obserwować przebieg podstawiania wózków podwlewnicowych, rozlewania stali, transportu i rozbrajania wlewków — efekty pracy stalowni byłyby niewątpliwie lepsze. Ścisłjsza kontrola i lepsze metody kierowania ruchem pozwoliłyby uniknąć ogromnych strat ciepła, powodowanych obecnie nieskoordynowanym transportem gorących wlewków. Straty te pokrywać trzeba zwiększonym zużyciem gazu, którego nadwyżki już w niedalekiej przyszłości huta oddawać będzie na lepsze zaspokojenie potrzeb ludności. Podobne korzyści przyniosłoby „rzucenie na ekran” pracy rejonu surowcowego i umożliwienie stałej kontroli tej pracy dyspozytorowi kolejowemu i dyspozytorowi wielkich pieców.

Pragnę podkreślić, że chodzi nie tylko o kontrolę, czy „ogłądanie obrazków”. Chodzi o to, by dyspozytor, lub kierownik, obserwując pracę swego wydziału, mógł wydawać natychmiastowe decyzje. Toteż wprowadzenie telewizji musiałoby być poprzedzone polepszeniem systemu dyspozytorskiego, rozszerzeniem zdalnego sterowania, wprowadzeniem łączności radiowej z niektórymi ważniejszymi parowozami itd. Inaczej mogłaby się zdarzyć taka sytuacja: dyspozytor widzi na ekranie stojący bezczynnie obok hali parowóz, do najbliższego telefonu zainstalowanego na hali nikt nie podchodzi, a tymczasem wytop się przed-



Najświęta Maria Panna wśród Apostołów

Tak jak na Marsie

A amerykański uczonec dr H. Strughold przeprowadził ostatnio cały szereg doświadczeń poświęconych zagadnieniu możliwości istnienia życia na Marsie. Dyponując sporym zapasem wiedzy o tej planecie, dr Strughold założył laboratoryjną hodowlę bakterii w warunkach maksymalnie zbliżonych do tych, jakie prawdopodobnie panują na Marsie, z uwzględnieniem oczywiście zachodzących tam wahań temperatury — butle z bakteriami podgrzewano więc nocą. Większość bakterii doskonale przystosowała się do nowych warunków.

Wnioski i wyniki prac dr Strugholda wywołały falę burzliwych dyskusji wśród chemików i biologów USA. Przygotowując się oni właśnie do specjalnych obserwacji Marsa w listopadzie przyszłego roku, gdy nastąpi ponowne zbliżenie tej planety do Ziemi. Celem obserwacji będą „kolorowe plamy” na Marsie, które wg przypuszczeń mogą być terenami tamtejszej roślinności. (db)

Skutki alkoholizmu we Francji

Nadmierne spożycie alkoholu we Francji spowodowało w ub. roku śmierć 17,5 tys. osób, w porównaniu z 12.700 ofiarami śmierci na skutek gruźlicy.

Na 100.000 osób w 1946 r. na skutek alkoholizmu umierało przeciętnie 1,2 osoby, w 1956 r. na tę samą ilość osób zmarło na skutek zgonnych skutków alkoholu 14 osób.

„Londyn najbardziej niemoralnym miastem świata“

Pod takim tytułem prasa omawia doroczne sprawozdanie Komisarza policji londyńskiej Sir Johna Notbower, w którym wskazuje on, że ilość przestępstw popełnionych w Londynie wzrosła w zaskakującym tempie.

W roku ubiegłym policja londyńska zanotowała 108.582 karalne przestępstwa, co w porównaniu z rokiem 1955 oznacza wzrost o 14 proc. lub o 13 tys. przestępstw.

Komisarz policji stwierdził, iż mimo wysiłków jego podwładnych, ilość popełnionych przestępstw stale wzrasta. Jest to najgwałtowniejszy wzrost przestępczości w Londynie, jaki zanotowały kroniki policyjne od końca wojny.

Kradzieże samochodów wzrosły w roku ubiegłym o 38 proc., napady i rabunki o 32 proc., włamania do sklepów o 28 proc., zranienia w wyniku bójek i napałów o 28 proc.

W roku 1956 policja londyńska dokonała 25.250 aresztowań.

Wzrasta poważnie przestępczość wśród młodzieży. W roku ubiegłym aresztowano o 12 proc. więcej młodocianych przestępców w porównaniu z rokiem 1955. Prawie połowa spośród 10 tys. aresztowanych przestępców młodo-

cianych jest w wieku poniżej 15 lat.

Podane cyfry wywołały ostre szok angielskiej opinii publicznej, która domaga się podjęcia energicznej akcji w celu zlikwidowania tego stanu rzeczy.

„Obywatel świata“ ponownie w więzieniu

Garry Davis, który swego czasu ogłosił się „obywatel świata”, znalazł się ponownie w więzieniu, tym razem na terenie Niemiec.

Osadzony on został w areszcie na polecenie sądu w Hannoverze, który zarząca „obywatelowi świata” nielegalne przekroczenie granicy.

Garry Davis 21 lipca br. udał się do NRD w celu przedostania się do Berlina, gdzie zamierzał założyć „główną kwatery obywateli świata”. Policja ludowa NRD nie chciała jednak uznać paszportu, który Davis wystawił sam sobie i odstawiła go do granicy NRF. Policja NRF również nie chciała uznać powyższego paszportu. Zdenerwowany „obywatel świata” porwał na siłę swój paszport, a sam salwował się ucieczką. Policja schwyciła go jednak w Hannoverze i osadziła w więzieniu.



Mimo że kościół Mariacki „pełny jest już” ołtarza Wita Stwosza, zajeżdżają przed niego jeszcze stale samochody załadowane różnego rodzaju mniejszymi lub większymi fragmentami dzieła mistrza. Na naszym zdjęciu moment wyładowania 3-metrowych postaci świętych.

Foto i tekst: J. Lewicki

Co nam o sprawach morskich opowiadał obywatel M/S „Batory”

My się na to nie zgadzamy

W Polsce będącej obecnie krajem w całym tego słowa znaczeniu morskim wiedza o sprawach żeglugi, portów i w ogóle morza jest bodaj jeszcze mniejsza, niż w latach przedwojennych, gdy mieliśmy zaledwie jeden port i skrawek wybrzeża.

Zdając sobie z tego sprawę postanowiliśmy przybliżyć coś niecoś zagadnienia morskie naszym Czytelnikom i to wbrew tradycji nie w okresie tradycyjnych „Dni Morza”. Najlepszym informatorem w tych sprawach może być chyba nasz główny reprezentant na morzach świata — „Batory”. I jednostka dość sławna i nazwa historycznie zrehabilitowana — nie ma więc specjalnych przeszkód.

Wywiad wyglądałby mniej więcej tak.

My: Na wstępie chcieliśmy pogratulować nowej czarnej szaty, w którą przyodził się obywatel, po remoncie...

„Batory”: Wracając na linię północno-atlantycką pożegnaliśmy się z białym strojem podróżnika po tropikach i jak wszyscy moi koledzy, kursujący po chłodnych morzach przywdziałem nowy garnitur.

A jak w ogóle czuje się obywatel, po remoncie? Latka nie dają się zbyt we znaki?

No, młodemu się nie jest. Dwadzieścia lat, to na statku pasażerskiego poważny wiek. Ale omdłodzone mnie, zwłaszcza jeśli chodzi o wyposażeńie wnętrza, dość gruntownie. Milionik dolarów zrobił swoje — a Niemcy są dobrymi fachowcami okrętowymi. Tylko na zewnątrz niewiele się zmieniło. Zachowałem nadal swoje dwa kominy...

Przepraszamy, co znaczy „zachowałem”? Czy ilość tytułów, tak ważnych elementów może być zmienna?

Ha, znać szczerą ładowego. Irzed wojną uważano, że przyzwoity statek zaczyna się od dwóch dostojeń i wielkich kominów. Ale nam, statkiem motorowym wystarczyła mała rurka wdechowa — jak przy samochodach. „Nasz

klient — jednak — naz pan”, więc statki często doprawiały sobie komin, „na niby”. Co prawda wewnątrz nich mieściły się różne magazyny, rury wentylatorów itp. — ale za to na zewnątrz wyglądały imponująco. Obecnie nastala moda na opływowe linie z jednym szerokim i często wzdłużnie zaokrąglonym kominem, więc większą część moich kolegów pozbyła się „dekoracyjnych” detali. Na palcach niemal można policzyc dwukominowce, nie mówiac już o trzech kominach, które zachował bodaj tylko angielski olbrzym „Queen Mary”. No, ale Anglicy są zawsze, jak wiadomo superkonserwatywni...

No, no... Ale przechodząc do spraw ogólnych — ile my właściwie mamy statków w naszej flocie handlowej?

Z początkiem bieżącego roku mieliśmy 86 statków pełnomorskich z łącznym tonażem 300.000 BRT.

Czy to w skali światowej dużo, czy mało?

W skali światowej zajmujemy 29 miejsce, a flota nasza stanowi 0,3 proc. tonażu światowego. Jak pan widzi, nie jest to zbyt dużo.

A inne państwa socjalistyczne?

ZSRR zajmuje 12 miejsce — 2,5 proc., Chiny 23 miejsce — 0,5 proc., Jugosławia — 30 miejsce. Inne państwa mają zaledwie po kilka, — kilkanaście statków pełnomorskich.

A kto w ogóle ma największą flotę handlową na świecie?

Stany Zjednoczone. Mają one około cztery i pół tysiąca statków z 23 milionami BRT. Co czwarty statek na świecie jest amerykański. Nie należy zapominać jednak, że przeszło połowa floty USA — jest nieczynna. Są to nierentowne statki seryjnej wojennej budowy, trzymane w rezerwie. Największą czynną flotę handlową ma Anglia — 5 i pół tysiąca statków, około 19 proc. tonażu światowego, a więc o pięć niemił statków na świecie jest z kolei angielski. Potem kolejno idą Norwegia, Liberia...

Co, Liberia? Ta mała republika murzyńska w Afryce?

A tak. Tylko, że prawdopodobnie ani jeden z tych statków nie stanowi własności Liberii. Ponieważ kwestia opłat przewozowych i podatków jest dla prywatnych właścicieli sprawą b. ważną, więc wyszukują oni kraj, gdzie opłaty te są najniższe, a przepisy nieuprzedkowane i pod banderą tego kraju rejestrują swe statki. Celują w tym przede wszystkim Grecy. Przed wojną „moda” była na Panamę, obecnie zaś na Costa Rica, a głównie na Liberię. Dzięki rozmaitym panom Orazisom, Livanosom i Niarchoom Liberia jest formalnie „mocarstwem” merskim.

Wspominano u nas, że flota polska liczy 36 proc. statków mających więcej niż 20 lat, a więc jednostek przestarzałych,

natomiast tylko 12 proc. statków nowoczesnych — do 5 lat wieku. A jak wygląda ta sprawa w skali światowej?

Najnowocześniejszą flotą ma NRF. Co drugi ich statek liczy sobie mniej niż 5 lat, tak samo zresztą, jak i Liberia. Natomiast najbardziej przestarzałą flotą ma ZSRR — 64 proc. jego floty stanowią statki liczące ponad 20 lat. Podobnie Chiny, Jugosławia, Hiszpania i Finlandia, gdzie co drugi statek przekroczył 20 lat. Na razie oscylujemy ku temu drugiemu bieguncowi, 12 proc. nowoczesnych statków we flocie polskiej to dopiero efekt ostatnich miesięcy — wodowanie „dziesięciotysięczników”. Na początku br. mieliśmy zaledwie około 2 proc. statków młodszych niż 5 lat.

A propos. Ile właściwie budujemy statków?

W roku ubiegłym zbudowaliśmy 59.

Ile z tego przeznaczono dla kraju?

Tylko 13 proc. i to niemal wyłącznie rybackie i tylko jeden pełnomorski. Resztę wyeksportowano do ZSRR i Chin.

Czy taki wysoki eksport uważa obywatel za słuszny?

Zdecydowanie nie — tym więcej, że podobny stan istnieje nadal.

A czy kupujemy za granicą nowe statki?

Dotychczas kupowaliśmy raczej stare, kierując się złe powiedzianym hasłem „aby taniej”. Obecnie sprawa się nieco zmieniła. Zamówiono 8 nowych statków w Jugosławii, Finlandii i NRF, oraz kilka mniejszych w Anglii i NRF. Kupiliśmy też jeden nowoczesny zbiornikowiec. W miarę wzrostu funduszu rozbudowy floty będą pewnie następowały dalsze zamówienia.

Jedno pytanie: czy te dane nie są w rzeczywistości zbyt tajemniczą urzędową?

Na szczęście zerwano wreszcie z praktyką usuwania meśów z planów miast i tym podobnych super-zujności. Dane te publikują polskie fachowe czasopiśma morskie. Tylko, że diabli mnie biorą! Nasza tzw. propaganda morska w kraju leży na obu łopatkach. Nie poza jednym pionierskim „Morzem”. Kraj mający pół tysiąca km wybrzeża, dla którego morze powinno być nieprzebranym źródłem bogactwa i przedmiotem nieustannego zainteresowania, tyle wie o morzu, że można się nad nim opalać i dokonywać bohaterkich podróży z Gdyni na Hel. Jest to chyba jedna z bardziej zmarnowanych naszych szans.

Dziękujemy uprzejmie. Naprawdę dowiedzieliśmy się wiele nowego.

A widziacie, Sądze, że gdyby np. LPZ pomyślała trochę o popularyzacji morza w prasie...

W pobliżu Komańczy będzie nowe schronisko

W przyszłym roku rozpocznie się budowa schroniska w pobliżu Komańczy, przeznaczonego przede wszystkim dla sportowców-narciarzy. Decyzja budowy tego obiektu właśnie tutaj, wynika z faktu, że na stokach wzgórz otaczających letnisko szczególnie długo utrzymuje się śnieg. Obok schroniska budowanego przez rzeszowski WKKF znajdzie się także skocznia narciarska. (t)

Odpowiedzi Redakcji

„Jemioła”. Sprawa Wasza nie ma żadnych szans powodzenia, gdyż przepisy prawne nie przewidują żadnych szczególnych przywilejów dla właścicieli domów czynszowych przy ubieganiu się przez nich o przydział mieszkania (1748).

Mgr Alojzy Szczyński, Kraków. Dziękujemy za cenny list. Gdy powrócimy do problemowego omawiania zagadnień komunikacji miejskiej postaramy się również wykorzystać ewentualnie i Pańskie uwagi. (1644)

...sie, czy jakichś odczytach w WDK, te rzeczy nie byłyby nowością, a „Morze” — jedynym źródłem wiedzy o sprawach morskich.

Zegnamy i życzymy szczęśliwej podróży. Niech obywatel pełną parą płynąc śmiało rozdzina rufą wzburzone bałwany...

Nie wiemy dlaczego „Batory” był oburzony i zamiast pożegnania powtórzył tylko to ostatnie słowo. J. Piw.



Nikifor ma sześćdziesiąt lat

W ostatnich latach powstała sprawa Nikifora. Sprawa kaleki Lemka, utalentowanego malarza prymitywisty, którego drobne akwarele malowane na tekturkach, kartonikach i opakowaniach z papieroców urzekała barwą i zaskakują na wskroś oryginalnym wizerunkiem świata. Rodzimi snobi porównywali malarstwo Nikifora do twórczości Rousseau-Celnika, jako że nie może u nas istnieć malarstwo oryginalne, wolne od wpływów. To podobieństwo jest złudne i przypadkowe. Malarstwo Nikifora wywodzi się wprost z linii z ruskiego malarstwa cerkiewnego, jest jego kontynuacją nie tylko w formie, ale i treści. Pojmuje się to najlepiej w nowoczesnym muzeum, gdzie zestawienie prac Nikifora z malarstwem cerkiewnym XVII i XVIII wieku odsłania ciekawe analogie.

Jest coś tragicznego w poszukiwaniu antenata dla krynickiego malarza, w depatrywaniu się świetnych koligacji z lepszymi od niego. Już za-



Ten starszy mężczyzna z walizką jest dobrze znany bywałcom Krynicy. To krynicki malarz — Nikifor, którego obrazki zdobyły rozgłos w całym kraju.

N owa Huta — osiedle B-31. Jesienią 1954 roku oddany został do dyspozycji lokatorów duży blok (nr 1) przy Placu Centralnym. Zdobyć mieszkanie w dzisiejszych czasach to samo, co główna wygrana w „Lajkonika”. Szczęście to jednak już od 55 roku zaczęło zaciekać brudnymi kropkami gorczy. Po prostu w dni deszczowe z sufitów coraz obficie, w miarę przybywania lat, kapie woda na głowy lokatorów IV piętra... Tak że w dniu 11. VII. br. w ciągu godziny lokatorzy mieszkania nr 141 zdołali zbierać niemal pół miednicy wody, sączącej



się im na głowy z sufitu. Leżące zaś w 18-zeczku dziecko trzeba było zabezpieczyć przed „wewnętrznym deszczem” — parasolem. Jak mówią eksperci budownictwa strop przecieka, bo został zbudowany z nieodpowiedniego materiału. Nawrwać go można, ale kosztem... całkowitej wymiany stropów czyli dodatkowe wielotysięczne, a może sięgające milionów złotych nadprogramowe wyzucenie spódnego piętrowego do błota. Inwestor tzn. Nowa Huta Kombinat winna bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności karno-sądowej niedbałego wykonawcę. Fot. J. Lewicki

dzieści groszy. Słownie — trzydzieści groszy. Na szczęście Nikifor ma prawdziwych przyjaciół — krytyków plastyków, dziennikarzy i miejscowych ludzi. Przyjeżdżają do niego goście, interesują się jego obrazami, wręczają mu drobne upominki. Oni to opiekują się malarzem i postarali się o zorganizowanie wystawy w Nowej Hucie.⁵⁾ Jest to rekompensata za te wszystkie krzywdy, jakie wyrządził Nikiforowi w okresie administrowania sztuka. W okresie pierwszych zachwyłów nad pracami artysty przyznano mu stypendium i nadano członkostwo ZPAP. Potem stypendium się urwało, a ZPAP wykluczył artystę z szeregu członków jako analogię. Możemy się oburzać lub współczuć z malarzem, ale on sam najmniej przejął się tą sprawą. Nawet nie mógł przeczytać pisma zawiadamiającego go o tym niepowodzeniu, ponieważ nie umie czytać.

Nikifor słyszał o wystawie w Nowej Hucie. Dano mu wycięte z gazet recenzje, gdzie jeden krytyk depatrywał się w obrazkach głębi, a drugi dowoził, że są absolutnie plaskie. Nikifor nie odmówił racji ani jednemu ani drugiemu z tej prostej przyczyny, że ponad rozważania o malarstwie przekiada samo malarstwo — pracę od świtu do zmierzchu.

Artysta cierpi na wrodzoną wacę wymowy. Może to paradoksy ale łączy z tym zamiłowanie retora, wygłaszając niekończące się tyrady, z których można zrozumieć tylko pojedyncze słowa. Wynika z nich, że wolałby widzieć wystawę swoich prac w Krynicy, bo mógłby zjawic się tam w swoim nowym stroju, — białej czapce i białym ubraniu. Takiego ubrania Nikifor nie ma. Ten strój jest wytworem jego wyobraźni, urzekającej jak u dziecka i zdumiewającej, godnej podziwu jak u wielkiego malarza.

Wokół osoby Nikifora powstają mity. Nie byłoby warte imarnego słowa, gdyby nie szkodziły artyście. Mówi się i pisze, że Nikifor drapieżnie gromadził pieniądze. Lotem błyskawicy obiecał Krynicę wiadomość, że sprzedał za 800 złotych autoportret, a obrazy sprzedane podczas wystawy w Nowej Hucie przyniosły mu parę tysięcy złotych. A gdyby nawet tak było, to co z tego? Zlitujcie się ludzie, czy człowiekowi, z którego zlatuje ostatnie ubranie, nie należy się parę tysięcy? Powszednie zarobki Nikifora są tak skromne, iż trudno uwierzyć, że można z nich wyżyć. Autor tych notatek sam był świadkiem, jak osoba rozprawiająca ze znawstwem o sztuce Nikifora dała mu trzy-

WOJCIECH KAIDER

Centralna Rada Związków Emerytów Inwalidów i Rencistów PRL rozpoczęła działalność

Ostatnio odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Zrzeszenia Polskich Związków Emerytów Państwowych i Wojskowych. Zjazd powołał Centralną Radę Związków Emerytów, Inwalidów i Rencistów PRL, która będzie reprezentować interesy wszystkich związków emerytów, inwalidów i rencistów.

Centralna Rada Związków Emerytów, Inwalidów i Rencistów PRL mieści się w Warszawie przy ul. Grochowskiej 342.

Jacek Zukowski Dziewczyna z kokiem

Nie odrywaj złotopióra między drzewa bo bym ciebie z gęstwy liści nie wypiewał. Tam królestwo gwizdającej strzały — kosa czarna nieład zszylby kok twój zleśtobla. Pęk lubinów, garść bursztynów spłętych w kok.

Fruwające słońce-wilga staje w locie, cielepiją ją blaskami tute wirkoce.

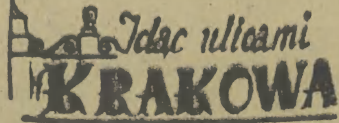
Omotały wozem pta-słońce teraz natwał nocą świeżicz janiejają.

Pakiem lubinów, garścią bursztynów spłętych w kok.

6 Wtorek Dominika, Jakuba SIERPNIA

Wycieczki orbisowskie to nie tylko przyjemność lecz także szkoła kultury

(Wywiad z dyr. PPI T „Orbis” — W. Gruszeckim)



Prele i higiena

Ileż to razy kupujemy prele u połączonych ulicznych sprzedawców, nie mogąc się oprzeć tym kuszącym, przyrumienionym i chrupiącym smakołykom.



Wprowadzić niekiedy rozszadek wnosi jakies tam sprzeciwy — że nie wiadomo, kto to robi i w jakich warunkach higienicznych, że są zakurzone... — ale coż krakowianie gustują w prelach i kwita.

A że takowe sprzedawane w sklepach piekarniczych w żadnym wypadku swoją wyblakia i w dodatku mocno stwardniała powłoka nie potrafią nikogo skusić... — więc zmuszeni jesteśmy szukać ich gdzie indziej, z pominięciem zdrowego rozsądku.

Jak cię widzą tak cię piszą

A sfaltowa jezdnia, nowoczesne budynki, a przed nimi ogródki. To ulica Dzierzynskiego.



Wygładaby estetycznie, gdyby nie te właśnie ogródki. Każdy z nich zamocnił trawę i chwastami, gdzie indziej ozdobionymi kwiatami.

A wzorów do naśladowania nie trzeba daleko szukać. Wystarczy przejść ulicą Konarskiego, lub 18 Stycznia, gdzie ogródki pod oknami naprawdę przyciągają oko.

Gdyby sło o współzawodnictwo o najpiękniejszy ogród, to mieszkańcy z ul. Dzierzynskiego ulekiby się na szarym końcu. (lw)

Atto jeszcze w pełni, więc nie dziwnego, że ci, którym nie udało się wyjechać na wczasy, lub spędzić urlopu na wsi chętnie korzystają z wycieczek krajoznawczych, organizowanych przez „Orbis” lub PTTK. Chcąc zaznaczyć tych wszystkich z planem najbliższych wycieczek, a równocześnie poinformować zainteresowanych o działalności ich organizatorów zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie wywiadu do dyrektora Przedsiębiorstwa Turystyki „Orbis” — Wilhelma Gruszeckiego.

Polska młodzież uczestniczy w obozach ochotników pracy w Francji

W najbliższych dniach wyjadzie z Krakowa do Francji na zaproszenie Międzynarodowej Organizacji Wymiany Grup Młodzieży do Prac Ochotniczych — „Concordia” — 10-osobowa grupa młodzieży z Krakowa.

Będą to pierwsi Polacy, którzy wezmą udział w bardzo popularnych we Francji, Belgii i Włoszech obozach ochotników pracy. Młodzi krakowianie to członkowie ZMS. We Francji rozmieszczeni zostaną oni w kilku miejscowościach.

Z serdeczną pomocą przy załatwieniu wiz i formalności paszportowych postępowali młodym — wicekonsul Francji w Krakowie — Georges Fremont, I sekretarz KW PZPR — Lucjan Motyka i mjr Sopsiak, zastępca komendanta KW MO w Krakowie. (wyr)

W ramach wymiany na Akademii Medycznej w Krakowie rozpoczęła się praktyka wakacyjna 10 studentów z Akademii Medycznej w Belgradzie. Młodzież z Jugostawii będzie pracowała przez cały miesiąc. Nasi studenci — medycy — odbywali taką samą praktykę w Akademii Belgradzkiej w ubiegłym miesiącu. (waś)

Obsługę wycieczek zagranicznych. Jak więc wygląda dotychczasowy przebieg tej akcji i plany na najbliższą przyszłość?

— Obsługę ruchu zagranicznego objealiśmy od czerwca br. Nietawie to było zadanie. Podstawowa trudność tkwiła w ograniczonej ilości miejsc z jednej strony i niewspółmiernie wysokiej liczbie zainteresowanych, pragnących wyjechać na wycieczki zagraniczne.

Uniknęliśmy wprowadzić kilkudniowego biwakowania naszych „klientów” pod lokalem — jak to np. miało miejsce w Warszawie, lecz ci, którym nie udało się zdobyć miejsca na wyjazd, nie dawali nam długo spokoju.

— W jaki sposób uniknęliście obojętne biwakowania?

— Przyjęliśmy zasadę ogłaszania zapisów dopiero w tym samym dniu — drogą komunikatu radiowego, a następnie przyjmowaliśmy zgłoszenia ściśle według kolejności.

— Jak w bilansie cyfrowym przedstawia się wasza akcja wycieczek zagranicznych?

— Otrzymaliśmy „limit” na 11 wycieczek (różnymi trasami) do Czechosłowacji, ZSRR, Bułgarii, Danii, Włoch i Francji. Ogółem wyjechało z Krakowa 200 uczestników. Ostatnia tegoroczna wycieczka wyruszy 1 października br. trasa: Kijów — Moskwa — Leninogr.

— Ponieważ zgłoszenia na wycieczki zagraniczne zostały już na bieżący rok zamknięte — wielu amatorów, którym nie udało się wyjechać interesuje się bardzo planem na rok przyszły. Czy mógłby Pan udzielić nam w tym względzie pewnych informacji?

— W tej chwili nie znamy jeszcze ani tras, ani ilości miejsc. Zależy to przede wszystkim od planu dewizowego. Ponieważ limit określa się w zależności od liczby turystów zagranicznych, odwiedzających Polskę, którą to akcją również zajmuje się „Orbis” — a rozwija się ona coraz pomysłniej — można sądzić, że w roku przyszłym wzrośnie zarówno ilość organizowanych wycieczek zagranicznych, jak też liczba wolnych miejsc. Chciałbym przy okazji nadmienić, że akcją naszą utrudnia poważnie brak taboru autobusowego, nie mówię już o jego jakości. Doprawdy wstyd takimi autokarami pokazywać się za granicą.

Posterunek Wodny MO działa

Posterunek Wodny MO w Krakowie działa bez wytchnienia. W ub. miesiącu patrolujący wody Wisły milicjanci ukarali 51 osób mandatami karnymi oraz sporządzili skierowania do kolegów orzekających. Wśród ukaranych znalazły się osoby nie posiadające kart rejestracyjnych i pływackich, kąpiące się w miejscach niedozwolonych, jeżdżące rowerami i motorami na wałach nadwiślańskich. Jednym słowem te, które nie przestrzegają przepisów kąpiel i kajakowania na Wiśle.

W dwóch przypadkach funkcjonariusze Posterunku Wodnego MO udzieliли natychmiastowej pomocy osobom topiącym się. (mal)

Z notosu MO

3 bm. uległ śmiertelnemu wypadkowi w wyniku porażenia prądem Władysław Stolarczyk, pracownik Krakowskich Zakładów Materiałów Elektrotechnicznych przy ul. Wielickiej. Przyczyną wypadku było złe zabezpieczenie przewodów elektrycznych.

Na trasie Nowy Sącz—Chabówka został przejechany przez pociąg w nocy z 3 na 4 bm. maszynista parowozowni z Nowego Sącza — Stanisław Szcapaniak. Jak ustalili dochodzący, maszynista po wyjściu z pracy wypił większą ilość wódki i to stało się przyczyną wypadku. (mal)

A teraz parę słów o turystyce krajowej. Jaki jest jej dotychczasowy bilans, no i oczywiście plany na najbliższy okres?

— Mogę podać dane statystyczne za I półrocze. Nasze przedsiębiorstwo (które obejmuje swym zasięgiem 4 województwa) zorganizowało w dniach 1. I — 30. VI. br. wycieczki turystyczne dla 145.000 uczestników, w tym 58 tysięcy — z Krakowa. Przyjeśliśmy natomiast w tym samym czasie 132 tysięcy turystów z innych okęgów. Co niedzielę organizujemy wycieczki autokarami do Zakopanego — przy dostępnej cenie: 60 zł. Poza tym w planie na najbliższe miesiące mamy: 2 pociągi specjalne do Gdyni, Gdańska i Sopotu, 2 — do Warszawy oraz autobusami na Pojezierze Mazurskie i do ziemi kłodzkiej. Chcielibyśmy jednak ostrzec po smutnych doświadczeniach z 500-osobową wycieczką Metalowej Spółdzielni Pracy „Kuznia” w Suikowicach, że w wypadku nieodpowiedniego zachowania się pasażerów w podróży: pijanstwa i chulięganstwa — będziemy zmuszeni zgodzić zresztą z przepisami kolejowymi wysadzać ich na najbliższej stacji. Wycieczki nasze mają cel krajoznawczy i turystyczny i nie mogą być traktowane, jako okazja do oplstwa i awantur.

Rozmawiał ADAM ŻARNOWSKI

O godz. 17 zamiera życie na targach Czy nie można przedłużyć godzin sprzedaży

Uchwałę MRN w Krakowie „reprezentacyjny” plac targowy Stary Kleparz czynny jest do godz. 17. Po tym czasie powinien zająć bezkolewóz MPO, aby dokładnie umyć plac, a następnie MO pilnuje, by już nikt nie czynił zakupów. Tymczasem wiele osób kończy pracę dopiero o godz. 18, 17, 18. Dla nich rynek jest zamknięty, co w okresie niedoboru nabięła w sklepach bardzo utrudnia zaopatrywanie gospodarstw w artykuły często pierwszej potrzeby. Można by więc polemizować z owym zarządzeniem, wychodząc z założenia, że MRN nic nie traci, na przedłużeniu godzin handlu, a przeciwnie zyskują obywatele. Dla MPO jest sprawa obojętna, o której godzinie przystąpi do sprzątnięcia, tym bardziej, że PP „Targowiska” placą za to i tak sporą sumę. Jeśli już zbyt trudno byłoby utrzymać dłuższy handel na całym placu targowym, można chociaż wydzielić pewną jego część i tam prowadzić sprzedaż.

W ostatnim okresie notujemy wyższe zainteresowanie MO placami targowymi. Co jakiś czas milicjanci sprawdzają cechowanie wag i odważają.

Przejechał człowieka i usiłował uciec

Tadeusz Biel, kierownik ciężarówki nr rej. C 18-951 z Krakowskich Zakładów Mleczarskich, potracił w poniedziałek 5 bm. rano jadącego na rowerze Franciszka Wywiśla. Ofiara wypadku doznała obcięcia obydwoj nóg. Kierowca samochodu nie zatrzymał się, lecz zaczął uciekać w stronę Mięchowa.

Na nic nie zdała się jednak ucieczka, gdyż zaledwie w godzinę później został on ujęty w Batowicach przez funkcjonariuszy Komendy Ruchu MO z Krakowa. Obecnie Tadeusz Biel odpowiada zarówno za spowodowanie wypadku, jak również za nieudzielenie pierwszej pomocy. (mal)



Ulica Szpitalna jest chyba najbardziej przeciążona ruchem ze wszystkich arterii środkowego. Wiedza o tym dobrze kierownicy z trudem przepychający swe pojazdy między platformami, wozami i samochodami ciężarowymi. Istnieją dwa wyjścia z kłopotliwej sytuacji: albo uruchomić ulicę jednokierunkową, albo uruchomić skład Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Meblami, którego klienci blokują przejazd. Fot. J. Lewicki

Go - Gdzie - Kiedy?

KINA
na wtorek 6 sierpnia 1957
APOLLO: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Syn hrabiego Monte Christo” UCIECHA: — godz. 16, 18, 20 „Fernand cowboy”, WANDA: g. 16, 18, 20 „Sirach”, SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Syn hrabiego Monte Christo” CASINO: godz. 21 „Damski krakowiec”, CRACOVIA: godz. 21 „Prawo ulicy”, AMFITEATR: godz. 21 „Odrodzenie” WOLNOSC: g. 16, 18, 20 „Królowa Margot” WRZOS: g. 16, 18, 20 „Małżeństwo dr Danwitza”, MŁODA GWARDIA: g. 15.30, 17.30, 19.30 „Ganga”, KRAKUS: godz. 16, 18, 20 — „Dziękuję za plac Hiszpański”, ŚWIT: g. 15.45, 18, 20.15 „Puccini”, ŚWIATOWID: — godz. 16.00, 18.00, 20.00 „Król

WYSTAWY
MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 11-18), DOM MATEJKI, ul. Floriańska 42, MUZEUM SZOLAJSKICH, pl. Szczępański, od godz. 9-15 „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metalu od w. XV do XVIII”, PALAC SZTUKI, „Wystawa Okręgowa ZPAP”, DOM PŁASTYKÓW: „Wystawa prac Józefa Czapskiego”, BYZURY
POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33, POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9, STRAZ POZARNA: tel. 0-8, CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37, POŁOŻNICZY: I Klinika Polozn. i Chorób Kob. AM, Kopernika 23, NOWA HUTA: POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22, — STRAZ POZARNA: tel. 433-33, APIEKI
Grodzka 17, Lubiec 7, Długa 83, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Apteka w Nowej Hucie, Osiedle C-1, Kołomyżowska 18, GRA 10 10 10
na wtorek 6 sierpnia 1957
Godz. 16.00: Wiadomości, — 16.05: „Kasperkowe Hity”, — 16.35: Aud. aktualna, — 16.50: Porady dla kobiet, — 17.05: Dziennik, 17.20: Śpiewa Chór Chłopięcy Filharmonii Krak., — 17.50: Muzyka, 18.30: Wiadomości, 18.35: Muzyka i aktualności, 19.00: Spółdzielnia Salietyryczna, 19.20: Melodie ludowe, 19.30: Mówi Festiwal, 20.00: Dziennik, 20.35: Wiazanka walców, 20.45: Koncert symfoniczny, 22.10: „Łącznik” — opow. 22.50: Muzyka tan, 23.20: Koncert solistów, 23.50: Wiadomości.

Na razie — kawony we wrześniu — winogrona
W najbliższym czasie krakowskie „Delikatesy” spodziewają się nadejścia około 15 ton arbużów (kawonów). Poza „Delikatesami” kawony znajdują się w sprzedaży także w sklepach warzywno-owocowych i MHD.

Jeśli chodzi o winogrona — musimy na nie czekać aż do drugiej połowy września. Ale za to nadejdą „do koloru do wyboru” z Bułgarii, Węgier, Rumunii, a może także Jugosławii. (mk)

Pokazały się mirabelki, uleny i jerozolimki
Z owocami w dalszym ciągu nie jest najlepiej. Wczesnych jabłek i gruszek prawie nie ma, a późniejsze dojrzeją powoli. Co prawda pokazały się już śliwki: morenga po 8 złotych kg, mirabelki po 10 zł. kg, uleny i jerozolimki, a e jest ich za mało w stosunku do potrzeb.

Pomidory bułgarskie skończyły się bezpowrotnie i musimy cierpliwie poczekać aż nasze dojrzeją. Te pierwsze, które się już pokazały są jeszcze bardzo drogie. (lw)

Utopił się w pobliżu dzikiej plaży
3 bm. w południe kąpał się w Wiśle w pobliżu dzikiej plaży koło przystani KS „Kolejarz” utopił się 22-letni Jerzy Stankiewicz zam. przy ul. Sikorskiego 4 m. 7. Mimo usilnych poszukiwań zwłok nie wydobyto. W miejscu tym woda sięga ponad 2 m głębokości oraz występują dość liczne wyrwy i wiry. (mal)

Do „Echa” możesz się dodzwonić...
Od godz. 9 do 13: 206-18, 215-48, 546-34, 542-53.
Od godz. 15 do 17: 542-53.
Od godz. 17 do późnej nocy: 538-77, 505-51, w sprawach sportowych tylko nr 542-53.



30 września upływa termin sprzedaży I raty opału

Jak nas informują kierownicy składów opałowoci wplaty i odbiór I raty węgla odbywa się w Krakowie systematycznie i w porządku. Składy dysponują węglem wszystkich klas. Natomiast nie ma chwilowo koksu, ale spodziewane jest nadejście dalszych transportów. Termin wplat nie grozi nam — jak to się np. dzieje w Warszawie — przepelnienie składów i nerwowe czynienie zakupów w ostatniej chwili. (mk)

Domy przy linii A-B pokryły się znnowu siatką rusztowań. Remontu e się fasady pięknych kamieniczek między ul. Sławkowską a św. Jana. Fot. J. Rumianowski

Nowy sztandar wielickich rzemieślników

W niedzielę odbyła się w Wieliczce uroczystość przyjęcia sztandaru cechowego przez tamtejsze rzemiosło, w której wziął udział prezes Izby Rzemieślniczej — Józef Różny oraz delegacje rzemieślnicze z Krakowa i Oświęcimia. Pochód wyruszył sprzed dawnego Domu Rzemiosła, do sali Domu Górnika, gdzie odbyła się uroczysta akademia. Warto dodać, że poprzedni sztandar rzemieślniczy wielickiego liczy sobie z góra 600 lat. (mal)

„Trzeba zmienić regulamin raidu!”

GDY zakończył się XV Raid Tatrzański, zwróciliśmy się do pana Sharpe z Londynu i pana Hasselrota ze Sztokholmu zapytaniem, co sądzą o naszym raidzie. Czytelnikom należy się wyjaśnienie, że pierwszy z nich jest naczelnym redaktorem „Motor Cycling”, natomiast drugi mecenasem sportu motorowego w Szwecji. Obaj wytrawni znawcy wszystkiego, co dotyczy sportu motocyklowego. Ciekawe, że obydwaj byli zgodni w swych wypowiedziach.

„Wasz raid jest wspaniałą imprezą, posiadacie przepiękne i trudne raidowe tereny. Musicie jednak trochę zmienić regulamin waszej imprezy. Trzeba wprowadzić do niej jeszcze więcej odcinków jazdy obserwowanej oraz zmniejszyć czas przejazdów. Wasz raid jest za wolny!”

Pan Hasselrot miał jeszcze jedno zastrzeżenie. — Otóż jego zdaniem niesprawiedliwe są przepisy, które powiadają, iż złoty medal może zdobyć zawodnik, który nie tylko nie ma głównych punktów karnych, a jednocześnie nie będzie miał więcej, aniżeli 30 punktów pomocniczych od najlepszego jeźdźca raidu. Uwaga on, że w tym wypadku są wybitnie pokrzywdzeni w raidzie zawodnicy, jadący na lżejszych maszynach. Taki przepis miałby jeszcze sens, gdyby go stosowano osobno w każdej klasie, a nie jak obecnie — dla wszystkich kategorii wspólnie. — „Przyznam się — mówi p. Hasselrot na zakończenie — że głupio mi wracać do domu bez złotego medalu; przecież moi chłopcy jechali bardzo dobrze.”

Co można jeszcze dodać do tych na pewno słusznych uwag?



Poziom imprezy był bardzo wysoki. Trzeba powiedzieć jasno, że takiego nie oglądaliśmy jeszcze nigdy przedtem. Polscy czołowi zawodnicy absolutnie nie ustępowali najlepszym zawodnikom zagranicznym — z wyłączeniem Anglików, najlepszym Szwedem, Niemcem z NRF i Czechosłowakom.

Wyraźnie słabszymi od nas byli Rosjanie, Niemcy z NRD oraz Węgrzy. Teraz chodzi tylko o to, abyśmy w oparciu o angielskie wzory starali się dorównać tym mistrzom w przyszłym roku, abyśmy starali się nauczyć od nich profesjonalnej techniki jazdy. (MM)

Motocykliści węgierscy opuścili Zakopane

WCZORAJ opuścili Zakopane ostatni zawodnicy spośród startujących w Raidzie Tatrzańskim — Węgrzy. Przed wyjazdem stwierdzili oni, że wiele się w nim nauczyli. Zapowiedzieli oni swój przyjazd w roku przyszłym oraz wyrazili chęć zorganizowania podobnego raidu na Węgrzech.

ECHO SPORTOWE

Osmą dzień III MISM

nie przyniósł nam sukcesów



Jedynie Bartkowiakowa zdobywa srebrny medal w skokach z trampoliny

Pierwszy remis naszych hokeistów na trawie

WCZORAJSZY, ósmy dzień III MISM w Moskwie, nie przyniósł specjalnych sukcesów naszym reprezentantom. O sukcesie może jedynie mówić Halina Bartkowiakowa, zdobywczyni srebrnego medalu w skokach z trampoliny. Nie powiodło się wczoraj zwłaszcza hokeistom na trawie, którzy zremisowali z najważniejszym przeciwnikiem — Japonią.

W SKOKACH z trampoliny pierwsze miejsce zajęła Krurowa (ZSRR), zdobywając 128,55 pkt., podczas gdy Bartkowiakowa uzyskała 128,06 pkt. Dalsze miejsca zajęły: 3) Skripek (NRD) i 4) Long (Anglia). W tej silnej konkurencji srebrny medal Bartkowiakowej jest wielką niespodzianką. Nasza reprezentantka bardzo liczyła na medal w skokach z wieży, w których uzyskuje lepsze wyniki. Konkurs skoków z wieży odbędzie się w dniu dzisiejszym. Bartkowiakowa twierdzi jednak, że obawia się o wynik, gdyż konkurencja będzie bardzo silna. Podobno szczególnie dobrą klasę reprezentują zawodniczki radzieckie.

Zurawiecki (Polska) na trawie Raidu Tatrzańskiego. (Fot. CAF)

NASYMI cichymi faworytami na medal byli kolarze w wyścigu indywidualnym, który odbył się wczoraj na trasie długości 168 km. Początkowo Polacy jechali dobrze, zwłaszcza Podobas, jednak ostatecznie w silnej konkurencji zajęli dalsze miejsca. Wyścig wygrał zawodnik radziecki Bebieńin — 5,00,5 godz. Miejsca Polaków: 6) Trochanowski, 10) Ochman, 14) Podobas i 24) Paradowski.

W PONIEDZIAŁEK 5 bm. na pływani przeprowadzono eliminacje kobiet na dystansie 400 m st. dow. Pierwszy przedbieg wygrała Skupilowa (CSR) 5:23,6, przed Sebo 5:33,2, Steffin 5:38,1, Olbricht (NRD) 5:41,3 i Djorwen (Szkocja) — 5:43,9.

W drugim triumfowała zdobywczyni złotego medalu na 100 m Rosjanka Woog — 5:36,3 przed Szulcówną (Polska) — 5:36,7 i Szube (NRD) 5:48,0.

WYNIKAMI remisowym 1:1 zakończył się pojedynek najlepszych hokeistów na trawie na Igrzyskach Polski i Japonii. Oba zespoły w czasie dotychczasowych rozgrywek nie straciły punktu i są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego.

WCZORAJ rozpoczęły się finałowe spotkania o mistrzostwo Igrzysk w siatkówkę mężczyzn. W pierwszym meczu Polacy wylosowali drużynę ZSRR, z którą przegrali 0:3 (10:15, 7:15, 11:15). W pozostałych spotkaniach Rumunia zwyciężyła Bułgarię 3:1 (15:11, 10:15, 15:10, 15:10), a Czechosłow-

cja pokonała Francję 3:0 (15:12, 15:3, 15:1).

RÓWNIEMIEŻ i siatkarki w swoim pierwszym finałowym meczu zmierzyły się z reprezentacją ZSRR, przegrywając 0:3 (12:15, 7:15, 7:15). W pozostałych spotkaniach NRD zwyciężyła Austrię 3:0 (15:3, 15:0, 15:0), Chiny pokonały Koreę 3:2 (15:5, 15:11, 10:15, 5:15, 15:13) Czechosłowacja wygrała z Rumunią 3:1. W finale prowadziła ZSRR przed Polską i CSR.

W TRZECIM dniu zawodów pięcioboju nowoczesnego odbyło się strzelanie z pistoletu. Nasi reprezentanci Bogdan i Przybylski spisali się dobrze, poprawiając swoje lokaty w punktacji ogólnej. Trzeci Polak Ceruz nie zdołał odrobić straconych punktów, i zajmuje dopiero 12 miejsce.

W DALSZYCH spotkaniach finałowych w szpadzie drużynowej nie powiodło się niestety naszym zawodnikom. Polacy przegrali zdecydowanie z Węgrami — 5:11. W drugim spotkaniu finałowym Francja pokonała ZSRR — 9:7. Tak więc decydującą walkę o złoty medal stoczą między sobą zespoły Węgier i Francji. Polacy, którzy w sobotę ulegli Francuzom, mają szanse tylko na brązowy medal.

W kilku wierszach

W KRISTIANSTADT w Szwecji zakończyły się zawody lekkoatletyczne klubów sportowych kolejarzy, z udziałem zawodników 15 państw. Polacy zajęli w ogólnej klasyfikacji II miejsce za Węgrami, mając tylko o 1 pkt. mniej od nich (63 wobec 64). Dalsze miejsca zajęli reprezentanci Jugosławii, Norwegii i Finlandii. W ostatnim dniu zawodów Polacy wygrali dwie konkurencje: skok o tyczce Janiszewski 400 cm i 400 m — Plewa 50,2 sek.

WE WRZESZCZU rozpoczęły się mistrzostwa Polski w spadochroniarstwie. Pierwszą konkurencją był skok drużynowy z wysokości 600 m, z nalychmiastowym otwarciem spadochronu, na celność lądowania. Konkurencję tę wygrała drużyna Warszawy, przed Krakowem.

„CYRK KRAMERA” zakończył kolejny turniej w Los Angeles. Pierwsze miejsce zajął Gonzalez, wygrywając w finale z Sedmanem (Australia) 6:1, 3:6, 6:1. Hoard zajął dalsze miejsce, gdyż przegrał w turnieju 9 walk.

NA MISTRZOSTWACH tenisowych NRF w Hamburgu spośród naszych zawodników jedynie Jędrzejowska wygrała swój pierwszy mecz z De Amorim (Brazylia) 6:4, 2:6, 6:2. Podobnie jak Skonecki, także i Piątek doznał porażki z Francuzem Heillet — 3:6, 2:6, 1:6.

SZEREG dobrych wyników uzyskali pływacy amerykańscy na mistrzostwach USA. Ustanowili oni kilka nowych rekordów krajowych. M. in. Heinrich na 400 m st. zmiennym — 5:17,5 min. i Hopkins na 200 m st. klas. — 2:43,2 min.



Z III MISM w Moskwie. Pięściarze podczas koleżeńkiej pogawędki. Od prawej Kowalski (Polska), Mous (Francja) i Dudzik (Polska).

(Fot. CAF)

Magazyn ciekawostek

DUŻO pisaliśmy o Stanley Mathewsie. Tym razem poświęcimy kilka słów żonie tego świetnego piłkarza angielskiego. Pochodzi ona ze Szkocji. Jej ojciec Jimmy Valance był swego czasu trenerem i masażystą, opiekującym się Matthewsem. Stanley liczył wówczas zaledwie 19 lat i bardzo przypadł do gustu Betty, córce trenera Valance.

— Jak zdobyć tego chłopca? — martwiła się Betty, będąca wielką entuzjastką golfa. Sytuacja była tym trudniejsza, że Matthews zupełnie nie interesował się tym sportem. Betty jednak nie rezygnowała. Ostatecznie nie tylko wzbudziła u Stanleya zainteresowanie golfem, ale dopięła zamierzonego celu... zostając panią Matthews.

NA nieoczekiwane przykrości rodzinne narażenia byli zawodnicy klubu piłkarskiego Salford. Chodziło zwłaszcza o piłkarzy żonaty, którym w większości wypadków groziło rozbitcie życia rodzinnego.

Po skończonych meczach każdy z zawodników tej drużyny przychodził do domu, pachnąc jakimś przyjemnym perfumami. — Wzbudzało to zrozumiałą podejrzliwość u żon.

Dopiero urzędowe przesłuchanie wykazało, że przyczyną zapachu jest auto, którym zawodnicy w niedziele wyjeżdżają na mecze. W dni powszednie samochód używany był przez wytwórnię do rozwożenia pachnących mydełek. Zapachem tym przeszły ubrania piłkarzy, co doprowadziło do nieporozumień.

NIETYKALNA historia przytrafiła się wioślarzom Oxfordu. Przed majacymi odbyć się zawodami zachorował jeden z wioślarzy tej osady. Toteż na wakujące miejsce przyjęto szczupłego chłopca, który uparcie twierdził, że wioślował już w ósemkach. Nikt nie domyślał się, iż za ciemnymi okularami krył się wesole oczy dziewczynny.

Osada Oxfordu zajęła I miejsce. Po zawodach jednak sternik łodzi wniósł protest. Okazał się on bystrzejszym obserwatorem od swych kolegów, domyślając się w nowym wioślarzu kobiety. Była nią 22-letnia studentka Alison de Courcy z Irlandii. Zawody nie zostały unieważnione, gdyż jak orzekła komisja, Alison nosiła ciemne okulary, miała przepisywany trykot, a przede wszystkim... doskonale wioślowała.

(„Sport im Bild”)

REDAKUCJE KOLEGIUM w składzie: Jacek Adolf, Olga Dubanowska, Maria Kwiatkowska, Zofia Lewartowska (z-ca red. nacj.), Janina Lovell, Czesław Morawski (sekretarz odpow.), Teresa Stanisławska (redaktor naczelny).

REDAKCJA: ul. Wiślna 2, II p.

Czekała już na niego. Podając mu rękę rzekła z uśmiechem:

— Niezwykła pora na rendez-vous w cukierni. Ale będzie można porozmawiać swobodnie. Ja proszę tylko o filiżankę herbaty — dodała na zapytanie Jarrella. — Herbata przed lunchem, wszystko na opak — uśmiechnęła się znowu.

— Przepraszam, że panią trudzę, rzekł Jarrell — ale wydało mi się słuszne, żebyśmy mogli omówić pewne sprawy. Są takie rzeczy, o których trudno mówić przy Robercie.

— Czy jestem wciąż jeszcze na cenzurowanym? — spytała Cecylia zaczepnie.

— Po prostu mam wrażenie, że pani dużo wie i logicznie myśli — odparł Jarrell poważnie. — Proszę pozwolić, że najpierw opowiem pani co się stało dzisiaj przedpołudnia.

— O liście już wiem — wtrąciła Mrs. Matthews. — Bob telefonował do mnie rano, zaraz po otrzymaniu wiadomości od Sybilli.

Roy zdziwił się, bo przyjaciel nie wspomniał mu o tym. Ale nie okazał tego, tylko spytał:

— Czy pani zna szczegóły?

— Mniej więcej. Sybilla odezwała Robertowi treść listu kidnaperów przez telefon, więc i mnie o niej poinformował. Cóż panowie zdecydowali? Czy Sybilla chce się stawiać na to spotkanie?

Jarrell zdał jej sprawę z rozmów z panią Barrett i z jej zastrzeżeń pod adresem policji.

— Niemądra kobieta. — oświadczyła Mrs. Matthews bez ogródek. — Ale to dla niej typowe: póki miała Lionela przy sobie, nie troszczyła się o niego. Dopiero gdy go jej zabrano, szaleje i za wszelką cenę chciałaby go odzyskać. Tak samo

postępują nieraz dzieci ze swoimi zabawkami. Nie można ulegać jej fantazjom tak, jak nie należy ulegać dziecinnyemu kaprysom. A jednak... czasem trzeba je brać do pewnego stopnia pod uwagę bo od nastroju Sybilli wiele zależy w tym wypadku.

— Właśnie o to chodzi — zgodził się z nią Jarrell. — Toteż postanowiliśmy postępować z nią jak z dzieckiem.

Nie powiedział jednak, jaką taktykę ustalili. Zauważył, że Cecylia zdaje sobie sprawę z jego niedomówień, jednakże nie podkreśliła tego i o nic nie zapytała. Ambitna kobieta, pomyślał. A może tylko ostrożna?

Ale Roy czuł, że jest to z jego strony teoretyczne zastrzeżenie i że jego zaufanie do Mrs. Matthews rośnie z każdą chwilą.

— Robert poradził żonie — ciągnął dalej — żeby starała się spędzić najbliższe dni nie myśląc o sprawie i rozerwać się trochę. Może ją pani odwiedzi i namówi na jakiś wspólny spacer, wizytę czy teatr?

— Wątpię żeby pragnęła mego towarzystwa — zauważyła pani Matthews. — Ale mogę spróbować, jeżeli pan sobie tego życzy. Pewno chodzi panu o to, żeby Sybilla nie miała sposobności denarwować

się samotnie, prawda? Przypuszczam jednak, że ona sama postara się o miłsze towarzystwo.

— Czy pani ma na myśli Mr Hamptona?

— Między innymi jego. Może nawet jego przede wszystkim. — Trudno mi było pytać o to przy Robercie, ale chciałbym, żeby mi pani powiedziała, co pani wie lub przypuszcza o stosunku, łączącym panią Barrett z tym panem?

Cecylia zawałała się.

— Nie znoszę plotek. Może mi pan zada konkretne pytania, będę się starała odpowiadać szczerze.

— Jaką rolę odegrał Hampton w likwidacji spadku, który Sybilla Barrett otrzymała po śmierci swego dziadka? Nazywała się ona wtedy jeszcze Sybilla Brown, prawda?

— Tak, to było jej panięskie nazwisko. Ponieważ ona nie znalazła się na dziełach sztuki, a Hampton uchodził za kolekcjonera, więc sądziłam, że radzi się go jako kompetentnego znajomego, z którym zapoznała się w Anglii. Nie wiedziałam jeszcze wtedy o tym, że ona go знаła jeszcze z czasów, kiedy mieszkała w Nowym Orleanie i że przyjaźniła się z jego żoną. Dowiedziałam się o tym dopiero później i zdałam sobie sprawę, że Sybilla oddała w jego ręce całokształt swoich interesów, ponieważ łączy ich żyla przyjaźni. Wydało mi się to trochę nieostrożne, bo Hampton nie ma opinii poważnego człowieka.

— Czy pani sądzi, że mógłby w sprawach pieniężnych nie okazać się gentlemanem i nadużyć zaufania pani Barrett?

(Dalszy ciąg nastąpi)

